

JERZY DOROSZEWSKI

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim

DOI: 10.17460/2017.1_2.04

POZASZKOLNA DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA UKRAIŃCÓW NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1918–1939

W okresie międzywojennym, podobnie jak w całej Polsce, ludność Lubelszczyzny była zróżnicowana pod względem narodowościowym. Obok Żydów drugą pod względem liczebności mniejszością byli Ukraińcy. Ich rozmieszczenie w województwie lubelskim nie było jednolite. Mieszkali oni przede wszystkim na terenie 8 powiatów południowo-wschodniej części (w pozostałych były to już tylko pojedyncze rodziny). M.in. w powiecie hrubieszowskim i tomaszowskim było wiele wsi typowo ukraińskich, gdzie stanowili oni zdecydowaną większość. Przyjmuje się, że w obrębie całego województwa lubelskiego łącznie mieszkało około 200 tys. Ukraińców¹. Znaczący przedmiot Zygmunta Mańkowskiego uznał, że przed samym wybuchem drugiej wojny światowej liczebność tej społeczności wynosiła nawet około 250 tys.² Ukraińcy mieszkali głównie na wsi, a źródłem ich utrzymania była praca we własnym gospodarstwie. Ocenia się, że około 90% tej społeczności stanowili chłopcy i robotnicy rolni³.

Władze państwowe w Polsce w stosunku do społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie w zakresie polityki oświatowej systematycznie stosowały różne restrykcje, nawet większe niż miały miejsce w innych częściach kraju. Potwierdzeniem takiego stanu był fakt, że w ciągu całego okresu międzywojennego nie zezwolono tutaj nigdy na powstanie szkół z językiem ojczystym ukraińskim. Nieustannie rodziło to wśród ludności ukraińskiej poczucie krzywdy i zaliczenia

¹ R. Torzecki, *Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich na Lubelszczyźnie*, w: *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji*, Warszawa 1988, s. 18 i nast.

² Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978, s. 22.

³ J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 382.

do drugiej, gorszej kategorii. Ukraińcy nie godzili się z taką sytuacją i ciągle podejmowali różne akcje w celu jej zmiany. Organizowano więc specjalne zebrania ludności, zbierano podpisy z prośbą o otwarcie szkoły i przesyłano do różnych organów. Posłowie ukraińscy wygłaszali odpowiednie przemówienia, przesyłali wnioski i interpelacje do władz państwowych. Zawsze załatwiano je jednak odmownie, co powodowało poczucie frustracji, niezadowolenia i krzywdy. Wszystko to nie sprzyjało zgodnemu współżyciu Polaków i Ukraińców. Domniemywać można, że sytuacja taka w jakimś stopniu legła u podstaw tragicznych konfliktów narodowościowych w czasie drugiej wojny światowej.

Sytuacja oświatowa społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie zupełnie inaczej przedstawiała się pod koniec pierwszej wojny światowej. Oto 9 stycznia 1918 r. została proklamowana jako niezależne i suwerenne państwo Ukraina Republika Ludowa z jej rządem – Radą Ludowych Ministrów, w której stanowisko premiera objął Wołodymyr Wynnyczenko. Wkrótce rozpoczęła ona rokowania pokojowe z państwami centralnymi (Niemcy, Austro-Węgry, Turcja, Bułgaria). Rokowania prowadzono w Brześciu i zakończyły się podpisaniem traktatu pokojowego w dniu 9 lutego 1918 r. Stosownie do jego postanowień państwa centralne w zamian za pomoc wojskową miały otrzymać znaczne dostawy żywności. W kwestiach granicznych uznano za obowiązującą linię granicy rosyjsko-austriackiej z 1914 r., a na północy włączenie do Ukrainy guberni chełmskiej ze znacznym jej poszerzeniem. Tutaj granica miała przebiegać od Tarnobrodu przez Biłgoraj, Szczepieszyń, Krasnystaw, Radzyń Podlaski, Sarnaki, Kamieniec Litewski i Prużany⁴. Przyznane Ukrainie terytorium było znacznie większe niż tereny b. guberni chełmskiej. Zostały do niej przyłączone powiaty: tomaszowski, hrubieszowski właściwie w całości oraz prawie w całości zamojski, chełmski, radzyński i konstantynowski, połowa biłgorajskiego i część krasnystawskiego. Ludność na tym terenie była zróżnicowana pod względem narodowościowym. Zdecydowanie przeważali Polacy, których było 55%, 30% stanowili Ukraińcy i 15% inne narodowości⁵. Mimo braku ostatecznych uregulowań (traktat ten nie został ratyfikowany ani w Berlinie, ani też w Wiedniu) rząd Republiki Ukraińskiej przyjął zasadę faktów dokonanych. Natychmiast i z pełną intensywnością przystąpił do tworzenia własnej administracji, mimo że północna część Chełmszczyzny – Podlasie znajdowało się nadal pod okupacją wojsk niemieckich⁶. W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na szkolnictwo, bowiem w powszechnej świadomości własna narodowa szkoła z ojczystym językiem była uznawana za symbol tożsamości narodowej.

⁴ W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 349; T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1993, s. 47.

⁵ H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, s. 55; L. Grosfeld, *Sprawa Chełmszczyzny w 1918 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1, s. 35.

⁶ W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 117.

Ministerstwo Narodowej Oświaty mające swoją siedzibę w Kijowie już 16 marca 1918 r. podjęło decyzję o przekształceniu Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej w Komisariat Narodowy (Ludowy) Oświaty na Chełmszczyźnie, Podlasiu i Polesiu jako jedyne go organu szkolnego. Jego kierownikiem został mianowany Karpo Dmitriuk (wcześniej nauczyciel gimnazjalny w Warszawie). Miał on swoją siedzibę w Kijowie, a w terenie pracę organizowali jego zastępcy: Wasyl Gładki (w Kobryniu), Michał Kalichewicz (w Brześciu), Tomasz Lesiuk (w Białej Podlaskiej). W codziennej działalności korzystali oni z pomocy specjalnego komitetu wykonawczego (administracyjnego), którego przewodniczącym był Iwan Dołżyn, a zastępcą Omelan Makarewicz⁷.

Komisariat Oświaty Ludowej szczególną uwagę przywiązywał do organizacji szkół elementarnych („niżne szkoły”) i dlatego niemal natychmiast zaczęto je tworzyć. Do lata 1918 r. na terenie 8 powiatów (Biała Podlaska, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Konstantynów, Tomaszów Lubelski, Włodawa, Zamość) zarejestrowano ich 404, przy czym 46 z nich nie podjęło działalności z powodu braku nauczycieli. Spośród tych, które podjęły działalność, w większości przypadków były to placówki najniżej zorganizowane, m.in. 319 o jednym nauczycielu (stanowiło to 71%) i o dwu nauczycielach – 44 (10%). Wszystkie one odczuwały brak nauczycieli (mimo wezwań nie wszyscy zgłosili się do pracy), a 91 z nich powołano do wojska⁸. Dla tych pedagogów, którzy podjęli pracę, zaczęto organizować odpowiednie kursy – jak je określano – w zakresie „ukrainizacji”. Prowadzono je w Brześciu, a w ciągu 177 godzin zajęć (wykładów) akcentowano przede wszystkim historię Ukrainy oraz nauczanie języka ojczystego. Pierwszy taki kurs dla 126 słuchaczy odbył się w okresie od 31 lipca do 15 sierpnia⁹. Nieco później zorganizowano jeszcze dwa takie szkolenia.

Nowo powołane szkoły ukraińskie cały czas działały pod presją. Przede wszystkim w Europie trwała jeszcze wojna, a sytuacja wewnętrzna Ukrainy była daleka od stabilizacji. Dochodziły do tego niekorzystne zjawiska w samym szkolnictwie. Nieustannie brakowało nauczycieli i tylko z tego powodu często nie udało się uruchomić szkół. Ci spośród nauczycieli, którzy podjęli pracę, otrzymywali stosunkowo niskie wynagrodzenie (w wysokości 150 karbowanów i dodatki stażowe), które nie wystarczało do zapewnienia podstawowych potrzeb życiowych. Stąd prawie wszyscy zwracali się z prośbą o zapomogi i niemal zawsze je otrzymywali. Ze względu na trudności komunikacyjne wszystkie świadczenia pieniężne docierały do nich w różnym czasie, najczęściej ze znacznym

⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komisariat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia, sygn. 49, s. 9; sygn. 15, s. 321; sygn. 57, s. 79; M. Syrnyk, *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996, s. 145.

⁸ J. Doroszewski, *Powstanie i likwidacja pierwszych szkół ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1918 r.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2000, nr 3–4, s. 21.

⁹ M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939*, Siedlce 1975, s. 135.

opóźnieniem, co utrudniało normalną egzystencję, a to stawało się powodem do niepokoju i nieustannej frustracji.

Los szkół ukraińskich na Lubelszczyźnie przesądzony został pod koniec 1918 r. Powstające państwo polskie (7 listopada 1918 r. w Lublinie utworzono Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej) powołało własną administrację polską, w tym także szkolną. Ta ostatnia w ciągu kilku miesięcy przejęła dotychczasowe szkoły ukraińskie i przekształciła je na szkoły polskie (nauczyciele ukraińscy zostali zwolnieni z uwagi na brak wymaganych kwalifikacji i znajomości języka polskiego). Ludność ukraińska decyzję tę przyjęła z rozgoryczeniem i traktowała ją jako wielką krzywdę, z którą nie mogła się pogodzić.

Likwidacja szkół ukraińskich wśród tej społeczności zapoczątkowała różnorodną działalność, w ramach której domagano się dla swoich dzieci nauczania języka ojczystego. Najczęściej były to ogólne zebrania mieszkańców wsi, na których omawiano istniejącą sytuację i zbierano podpisy na podaniach do władz polskich z żadaniami nauki języka ukraińskiego. Dużą aktywność wykazywali posłowie ukraińscy w Sejmie. Wygłaszali odpowiednie przemówienia, składali interpelacje i pisma do różnych władz państwowych. Wszystkie podejmowane działania nie przynosiły jednak żadnego pozytywnego rezultatu. Odmawiając, władze administracji oświatowej obiecywały, że problem ten zostanie rozwiązany w drodze ustawowej.

Zapowiadana ustawa oświatowa, która ustalała zasady organizacyjne szkół publicznych dla mniejszości narodowych, została uchwalona 31 lipca 1924 r. Nie zaspokajała ona dążeń Ukraińców, bowiem szkoły z językiem ojczystym można było tworzyć dopiero przy liczbie 40 dzieci w jednym obwodzie szkolnym i wtedy nauczanie odbywało w dwu językach – tzn. polskim i ukraińskim. Możliwość taką obwarowano jeszcze innymi biurokratycznymi przepisami, które utrudniały ich spełnienie. Najgorsze było to, że wspomniana ustawa dotyczyła tylko województw wschodnich i pomijała województwo lubelskie. Oznaczało to, że na terenie Lubelszczyzny nie mogły być tworzone szkoły dwujęzyczne, które przynajmniej w minimalnym stopniu umożliwiałyby naukę języka ojczystego. Nic dziwnego, że ustawa ta spotkała się z zdecydowaną krytyką wśród mniejszości narodowych. Również polskie środowiska demokratyczne oceniały ją krytycznie, a niektóre czynniki oficjalne (rządowe) wyrażały wobec niej istotne zastrzeżenia¹⁰.

Wspomniana ustawa spotkała się z wielkim rozgoryczeniem wśród społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie. Po raz kolejny okazało się, że jej żywotne interesy zostały zignorowane – nie mogła już liczyć na żadne ustępstwa. Nadal nie mogła się ona pogodzić z zaistniałą sytuacją i ponownie rozpoczęły się protesty na wiejskich zebraniach. Ich szczególne nasilenie miało miejsce w 1926 r.,

¹⁰ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 71.

kiedy to skierowano kilkadziesiąt podań z prośbą o otwarcie szkoły z językiem ukraińskim. Do tej akcji protestacyjnej aktywnie włączył się tygodnik „Nasze Żyttia”, który systematycznie publikował informacje dotyczące apeli i zebrań ludowych. Zamieścił też wzór podania do władz administracyjnych w tej sprawie. Sytuację nagłaśniali również posłowie w Sejmie. Jednak wszystkie te działania nie przyniosły żadnej zmiany – wszelkie rezolucje, prośby, podania i żądania konsekwentnie załatwiano negatywnie i stan taki nie uległ zmianie do końca dwudziestolecia międzywojennego.

Pomimo tak niekorzystnej sytuacji społeczność ukraińska na Lubelszczyźnie nie pozostawała bezczynna. Starła się kultywować i rozwijać różnorodną działalność, mającą na celu utrwalanie swojej tożsamości. Dotyczyło to języka ojczystego, własnej kultury, zwyczajów, folkloru. Wszystko to wchodziło w zakres szeroko rozumianej kultury i oświaty pozaszkolnej. Trzeba jednak zauważyć, że również i taka aktywność nie była pozytywnie oceniana przez polskie władze państwowe, które stosowały różnorodne ograniczenia. Drogą różnych aktów prawnych i decyzji administracyjnych konsekwentnie prowadziły politykę restrykcyjną wobec wszelkiej zorganizowanej działalności ludności ukraińskiej.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Bardzo ważną rolę w życiu społecznym ludności ukraińskiej spełniały własne wydawnictwa. Już sam fakt, że ukazywały się one w języku ojczystym, potwierdzało ich charakter i wyrażało istotę wspólnoty narodowej. W miarę upływu czasu stały się głównym źródłem informacji oraz wzajemnego komunikowania. Na ich łamach ukazywano wszystkie kwestie dotyczące społeczności ukraińskiej, od tych czasami najdrobniejszych i wynikających z codzienności życia aż po podstawowe, o znaczeniu globalnym (w odniesieniu do regionu lub całego kraju). Z perspektywy czasu stanowią one podstawową dokumentację problemów, z jakim przez całe lata musieli borykać się Ukraińcy.

Jednym z najważniejszych wśród wydawnictw ukraińskich ukazujących się w omawianym okresie na Lubelszczyźnie był tygodnik „Nasze Żyttia” („Nasze Życie”) wydawany w Chełmie w latach 1920–1928. Jego powołanie było przede wszystkim zasługą braci Antoniego i Pawła Wasyńczuków (pierwszy pełnił obowiązki wydawcy, a drugi redaktora)¹¹. Pierwszy numer ukazał się z datą 27 czerwca 1920 r., a cena jednego egzemplarza wynosiła 5 marek. Zdołano jednak wydać zaledwie siedem numerów, później pismo zostało zawieszone w wyniku represji zastosowanych w stosunku do inteligencji ukraińskiej i aresztowania członków redakcji¹². Cały nakład wydawnictwa był w tym czasie stosunkowo mały (ocenia-

¹¹ G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” t. III–IV (1994–1995), s. 397; *Z niedawnej przeszłości*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935, nr 23, s. 257.

¹² G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza...*, s. 397.

no, że rozchodziło się 300 egzemplarzy)¹³. Tygodnik ten w początkowym okresie nie posiadał jeszcze wyraźnie określonego kierunku i jednoznacznie sprecyzowanego programu. Głównie koncentrował się na informacjach bieżących, a materiały krytyczne, wyrażające sprzeciw wobec ograniczania i spychania Ukraińców na margines życia społecznego, nie posiadały jeszcze stałego miejsca.

Do wznowienia wydawania pisma „Nasze Żyttia” doszło latem 1922 r., a pierwszy numer ponownie ukazał się 5 września (zachowano numerację początkową i był to kolejny numer 8). Wydawcą i redaktorem tygodnika został wtedy Jakub Wojtiuk. Od tej pory pismo nieprzerwanie ukazywało się do 1928 r., choć skład zespołu wydawniczego zmieniał się wielokrotnie. W ciągu całego okresu obowiązki redaktora prowadzącego pełnili kolejno: Paweł Wasyńczuk (1920), Jakub Wojtiuk (1922), Mikołaj Wawrysiewicz (1922–1923), Walerian Kozłowski (1924), Stefan Kozaczuk (1924–1925), Teodor Giereś (1925–1928). W latach 1925–1928 utworzono stanowisko redaktora naczelnego, które sprawował Stefan Makówka. Obowiązki wydawcy pełnili natomiast: Antoni Wasyńczuk (1920), Jakub Wojtiuk (1922), Mikołaj Wawrysiewicz (1922–1924), Walerian Kozłowski (1924), Stefan Makówka (1924–1928).

Wydawanie tygodnika zawsze nastroczało dużo trudności. Największe kłopoty wynikały z niedoborów materialnych i ciągłego braku stabilizacji. Kwoty uzyskiwane ze sprzedaży nie pokrywały kosztów nakładu. Najtrudniejszy okres przypadał na lata 1922–1923 w związku z szybko postępującą inflacją. Systematyczne podnoszenie ceny egzemplarza nie równoważyło postępującego spadku wartości pieniądza¹⁴. Również po przeprowadzeniu reformy walutowej środki pozyskiwane ze sprzedaży nie pokrywały całości wydatków. Stąd też nieustannie apelowano o stałą prenumeratę oraz o wspieranie wydawnictwa przez osoby fizyczne i organizacje. Apele te nie pozostawały bez echa i listę ofiarodawców regularnie zamieszczano na łamach gazety. Pomimo występujących trudności „Nasze Żyttia” systematycznie pozyskiwało nowych czytelników, a jego nakład zwiększał się. Wkrótce po wznowieniu, w 1922 r., nakład tygodnika wzrósł znacznie w stosunku do okresu początkowego. 28 maja 1923 r. podczas zjazdu przedstawicieli ludności ukraińskiej Chełmszczyzny i Podlasia Mikołaj Wawrysiewicz stwierdził, że jest on już powszechnie czytany i drukowany w 1 tys. egzemplarzy¹⁵. Również w latach następnych jego nakład zwiększano, chociaż trudno dokładnie określić do jakiej wielkości¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że w miarę upływu czasu „Nasze

¹³ APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: Wydz. Społ. Polit.), 2317, s. 20.

¹⁴ W 1922 r. w chwili wznowienia wydawania tygodnika cena jednego egzemplarza wynosiła 60 marek, w listopadzie tegoż roku 100 marek, a w grudniu 300 marek. Po wymianie waluty w 1924 r. jego cenę ustalono na 16 groszy, którą w 1926 r. podniesiono do 20 groszy.

¹⁵ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 438, s. 35.

¹⁶ Sugerowano nawet, że w 1928 r. nakład tygodnika wynosił 10 tys. egz., choć równocześnie wyrażano dużą wątpliwość odnoszącą się do przytoczonych ustaleń. (Por. G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność*

Żyttia” ugruntowały swoją pozycję i stały się bardzo poczytne wśród ukraińskiej ludności.

Autorami artykułów publikowanych na łamach tygodnika byli przede wszystkim kolejni jego redaktorzy, a więc Antoni Wasyńczuk, Paweł Wasyńczuk, Jakub Wojtiuk, Mikołaj Wawrysiewicz, Walerian Kozłowski, Stefan Makówka, Stefan Kozaczuk, Teodor Giereś. Część materiałów nadsyłali stali współpracownicy terenowi, którymi byli zazwyczaj znani działacze ukraińskiego życia oświatowego czy gospodarczego. Przez cały czas dużą wagę przywiązywano do utrzymywania więzi z czytelnikami. Zachęcano ich do przekazywania wszystkich najistotniejszych informacji odnoszących się do wydarzeń i problemów z własnych miejscowości. W ramach prowadzonej swego rodzaju wymiany poglądów na łamach gazety zamieszczano także odpowiedzi na stawiane przez czytelników pytania, udzielano wyjaśnień i porad. „Nasze Żyttia” starało się zachowywać pewną równowagę tematyczną. W pierwszej kolejności spełniało bieżące funkcje informacyjne, które dotyczyły własnego regionu, tj. Podlasia i Chełmszczyzny. Nie zaniedbywano jednak wiadomości odnoszących się do życia Ukraińców na Polesiu i Wołyniu. Zamieszczano również materiały problemowe i polityczne, związane z polityką państwa polskiego w ujęciu globalnym czy tylko dotyczącym społeczności ukraińskiej. Autorami tych ostatnich publikacji byli miejscowi działacze polityczni, głównie posłowie, część pochodziła z przedruków.

„Nasze Żyttia” od początku posiadało podtytuł „Regionalny tygodnik poświęcony sprawom politycznym, kulturalnym i społeczno-ekonomicznym”, który wyrażał charakter i linię programową pisma. Ten wytyczony kierunek starano się konsekwentnie realizować przez cały czas. Pismo towarzyszyło wszystkim najważniejszym wydarzeniom, które miały miejsce wśród społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie. Bardzo czynnie włączyło się do akcji na rzecz narodowej szkoły. Zamieszczano w nim sprawozdania z zebrań ludności, na których podejmowano apele i rezolucje z żądaniami otwarcia takich placówek. Prezentowano wypowiedzi i starania posłów zabiegających o zmianę polityki oświatowej państwa polskiego. Nawoływano do występowania z podaniami do władz szkolnych z prośbą o otwarcie szkół z językiem ukraińskim – 15 sierpnia 1926 r. zamieszczono wzór takiego podania. Tygodnik ten stał się też prawdziwym rzecznikiem ukraińskiego Towarzystwa „Ridna Chata”. W początkach wskazywał na potrzebę tworzenia organizacji, później systematycznie zamieszczał informacje dotyczące działalności poszczególnych filii i zjazdów stowarzyszenia. Na bieżąco omawiano wszystkie ciekawsze wydarzenia i akcje podejmowane przez lokalne ogniska organizacji. Szczególnie dużo miejsca poświęcano wszelkiego rodzaju imprezom kulturalno-oświatowym urządzanym przez filie. Upowszechnianie takiej działal-

wydawnicza..., s. 409, przyp. 52). W zbiorach Biblioteki KUL na egzemplarzach ze stycznia 1928 r. odręcznie odnotowano nakład w wysokości 6 tys., a w lutym tegoż roku 8 tys. Powyższe informacje można uznać za prawdopodobne.

ności służyło popularyzowaniu wiedzy o roli „Ridnej Chaty”, ale równocześnie stawało się pewnego rodzaju poradnikiem pokazującym możliwości rozwijania różnorodnej pracy. Na łamach tygodnika nie pomijano problemów życia religijnego. Podawano przykłady i konkretne fakty krzywdzących decyzji podejmowanych w stosunku do Kościoła prawosławnego, które ograniczały bądź uniemożliwiały swobodne spełnianie praktyk religijnych.

„Nasze Żyttia” odegrało niezwykle ważną rolę w procesie integracji całej społeczności ukraińskiej. Wszelkim wydarzeniom mającym na celu utrwalanie wspólnoty narodowej poświęcano należną uwagę, wskazując, że jest to jedyna droga prowadząca do poprawy położenia Ukraińców. Te dążenia do tworzenia jednolitego frontu narodowego najdobitniej akcentowano podczas pierwszych wyborów do Sejmu i Senatu. Od początku popierano ideę wspólnego Bloku Mniejszości Narodowych, a po powołaniu Centralnego Ukraińskiego Komitetu Wyborczego wydano odezwę wzywającą do tworzenia podobnych komitetów lokalnych i masowego udziału w wyborach¹⁷. Podczas kampanii przedwyborczej w każdym numerze szeroko relacjonowano przebieg spotkań z kandydatami na posłów, przedstawiano zgłaszane przez ludność postulaty, zamieszczano wypowiedzi lokalnych działaczy i samych kandydatów. W wielu numerach już na tytułowej stronie, odpowiednio dużą czcionką, w formie krótkich jednozdaniowych haseł wzywano do powszechnego uczestnictwa w wyborach i głosowania na listę nr 16 (Blok Mniejszości Narodowych). Zanotowany wtedy przez Ukraińców sukces wyborczy w znacznej mierze można przypisać umiejętnej agitacji prowadzonej przez wymieniony tygodnik. Po wyborach stał się on głównym źródłem informacji z prac parlamentu – wprowadzono stałą rubrykę „Z Sejmu i Senatu”, w której zamieszczano wystąpienia ukraińskich posłów i senatorów (czasami dokonywano pełnego przedruku ich wystąpień). Faktycznie stał się on nieformalnym organem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej¹⁸. Równocześnie dużo miejsca poświęcał pracy posłów w terenie – omawiano ich spotkania z ludnością, analizowano postulaty i problemy poruszane w trakcie zebrań. Nieco mniejszą rolę odegrało „Nasze Żyttia” podczas kampanii wyborczej drugiej kadencji (wobec zmienionej sytuacji politycznej i rozbitcia partyjnego wśród społeczności ukraińskiej). Zgodnie z podległością organizacyjną tygodnik ten reprezentował wtedy i prowadził akcję propagandową na rzecz Ukraińskiego Włościańsko-Robotniczego Zjednoczenia Socjalistycznego (Sel-Rob). Już na tytułowej stronie nawoływał do głosowania na listę tej partii (nr 8)¹⁹, prezentował jej kandydatów oraz przedstawiał program wyborczy. Tradycyjnie też zamieszczano sprawozdania ze spotkań przedwyborczych kandydatów na posłów z ludnością.

„Nasze Żyttia” wniosło duży wkład w rozwój życia politycznego społeczeństwa ukraińskiego. Wprawdzie tygodnik ten oficjalnie starał się zachować cha-

¹⁷ „Nasze Żyttia” 1922, nr 3.

¹⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w II Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 201.

¹⁹ „Nasze Żyttia” 1928, nr 6.

rakter ponadpartyjny, ale jego związki z ugrupowaniami politycznymi stały się jednoznaczne (wynikało to również z powiązań personalnych – redaktorzy i wydawcy pisma należeli zawsze do czołowych działaczy partyjnych). Od początku ściśle związany był z Sel-Sojuzem. Dokładnie relacjonował przebieg jego zjazdu założycielskiego w Chełmie (17 sierpnia 1924 r.), na którym Paweł Wasyńczuk przedstawił charakter partii i ustalono jej program²⁰. Podobnie szeroko omawiano rozwój partii na Polesiu i Wołyniu w sprawozdaniach ze zjazdów w Brześciu²¹ i Włodzimierzu²², gdzie wybierano władze okręgowe. Równocześnie opublikowano tezy programowe i statut partii²³. W latach następnych systematycznie zamieszczano informacje obrazujące jej rozwój i działalność w terenie. Z uwagi na zdecydowane zaangażowanie się wymienionego tygodnika po stronie Sel-Sojuza, stał się on faktycznym organem prasowym tej partii i tak został potraktowany w literaturze historycznej²⁴.

„Nasze Żyttia” reprezentujące Sel-Sojuz opowiadało się za połączeniem tej partii z Partią Wolności Ludu, relacjonowało przebieg prac zjednoczeniowych i samego zjazdu scaleniowego we Lwowie (10 października 1926 r.), na którym powołano Sel-Rob²⁵. Omawiano także późniejsze wewnętrzne tarcia i procesy rozłamowe w łonie nowej partii²⁶. Obok tygodnika „Wola Narodu” wydawanego we Lwowie „Nasze Żyttia” stało się organem prasowym Sel-Robu. Latem 1927 r. kierownictwo partii podjęło decyzję o likwidacji obu wymienionych tygodników i wprowadzeniu w ich miejsce „Naszego Słowa” (w pierwszej kolejności zamierzano zawiesić „Wolę Narodu”, a w dalszej perspektywie „Nasze Żyttia”)²⁷. Zanim doszło do realizacji powyższych decyzji, chełmski tygodnik został zlikwidowany przez polskie władze administracyjne.

W latach 1927–1928 „Nasze Żyttia” zamieszczało dużo publikacji, które miejscowe władze administracyjne oceniały jako komunizujące, wywrotowe i wręcz zagrażające interesom państwa. Tak ukształtowane opinie w konsekwencji prowadziły do dochodzeń i stosowania restrykcji w postaci konfiskaty wybranych numerów. Wśród zakwestionowanych artykułów znalazły się takie jak: *Dziesięciolecie wielkiego listopada*²⁸, *Do robotników i chłopów Ukrainy*²⁹,

²⁰ „Nasze Żyttia” 1924, nr 35.

²¹ „Nasze Żyttia” 1924, nr 41.

²² „Nasze Żyttia” 1924, nr 50.

²³ „Nasze Żyttia” 1924, nr 33 i 36.

²⁴ J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 251; J. Radziejowski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976, s. 118; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 44.

²⁵ „Nasze Żyttia” 1926, nr 42.

²⁶ „Nasze Żyttia” 1927, nr 12.

²⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), 961, s. 137; J. Holzer, *Mozaika polityczna...*, s. 550; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, s. 214.

²⁸ „Nasze Żyttia” 1927, nr 45.

²⁹ „Nasze Żyttia” 1927, nr 47.

*Dziesięciolecie radzieckich republik*³⁰, *Miliardowe długi Polski*³¹, *Wieś Mosty pow. Włodawskiego*³² i kilka innych. W toku przeprowadzonych rozmów i składowanych wyjaśnień okazało się, że zdecydowana większość z zakwestionowanych materiałów stanowiły przedruki z czasopism ukazujących się we Lwowie³³. Starostwo Powiatowe w Chełmie w swych działaniach było jednak bezwzględne i nie dopuszczało do ich publikowania. W niektórych przypadkach doprowadzono do ponownego wydania tego samego numeru, ale już bez zakwestionowanych materiałów (zastępowano je innymi artykułami lub pozostawiano puste miejsca)³⁴. Ciągłe powtarzające się fakty konfiskat nie tylko dezorganizowały bieżące wydawanie tygodnika, ale ostatecznie przyczyniły się do jego likwidacji.

Nie ma wątpliwości, że tygodnik „Nasze Żyttia” odegrał wielką rolę w życiu społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie. Przy zachowaniu różnorodności tematycznej odzwierciedlał jej najistotniejsze dążenia i interesy, stał się płaszczyzną wzajemnej wymiany poglądów. Pomimo przerwy w jego wydawania w początkowym okresie było jedynym pismem, które funkcjonowało przez tak długi okres. Dzięki temu posiadał ugruntowaną pozycję i należał do najbardziej cenionych. Nie potrafiły mu dorównać wszystkie późniejsze wydawnictwa – jedne nie zdołały podjąć regularnej działalności, a inne upadały po stosunkowo krótkim czasie (nie potrafiąc się dostosować do wymogów istniejącej rzeczywistości).

Po zlikwidowaniu „Naszego Żyttia” w 1928 r. Stefan Makówka rozpoczął wydawanie w Chełmie nowego tygodnika „Nowe Żyttia” („Nowe Życie”). W zamysle wydawców miał on nawiązywać do poprzednio ukazującego się w zakresie charakteru, tematyki, zasięgu i sposobu rozprowadzania (głównie za pośrednictwem filii „Ridnej Chaty”). Stał się organem Sel-Robu³⁵ i przez tę partię był finansowany. Od początku towarzyszyły mu jednak duże trudności, a jego popularność przedstawiała się bardzo skromnie nawet w szeregach członków wymienionej partii. 6 stycznia 1929 r. na zjeździe młodzieży należącej do Sel-Rob, który odbył się w Chełmie, zobowiązano wszystkich członków do regularnego prenumerowania gazety oraz *wieczorami czytania jej starszym*³⁶. Pomimo ponawianych apeli i podejmowania odpowiednich działań organizacyjnych sytuacja tego tygodnika pogarszała się z każdym miesiącem – rozchodził się słabo, a w związku z tym i wpływy pochodzące ze sprzedaży były niewielkie. Równocześnie wzrastały koszty całego wydawnictwa. 29 czerwca 1929 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Okręgowego Sel-Rob z członkami redakcji. Po dokładnym przeanalizowaniu aktualnego stanu rzeczy stwierdzono, że sytuacja finansowa „Nowego

³⁰ „Nasze Żyttia” 1927, nr 48.

³¹ „Nasze Żyttia” 1928, nr 24.

³² „Nasze Żyttia” 1928, nr 29.

³³ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 544, s. 10.

³⁴ G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza...*, s. 401.

³⁵ M. Feliński, *Prasa ukraińska w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 1, s. 40.

³⁶ APL, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 3, s. 17.

Żyttia” przedstawia się wręcz beznadziejnie. Otrzymywane z centrali Sel-Robu subwencje wystarczały jedynie na zaspokojenie bieżących wydatków, tj. na wypłatę wynagrodzenia dla pracowników oraz na pokrycie kosztów konfiskat. Równocześnie ciągle wzrastało zadłużenie pisma i tylko za drugi kwartał 1929 r. wynosiło ono 1343 zł 79 gr.³⁷ Sytuację pogarszały również nieustanne zadrażnienia i konflikty z władzami administracyjnymi. W ich wyniku dochodziło do konfiskat poszczególnych numerów, a wobec ich powtarzania się doszło do zawieszenia tygodnika (w międzyczasie sprawa odwoławcza trafiła do Sądu Apelacyjnego). W miarę upływu czasu trudności nie tylko nie malały, ale wręcz potęgowały się. Latem 1929 r. nastąpiła już zupełna dezorganizacja, a spowodowały ją aresztowania Stefana Makówki i redagującego „Nowe Żyttia” Pawła Szczerbaka (redakcję przejął wtedy Kossak). Zbierane podpisy i prośby o uwolnienie uwięzionych (kontynuowano je jeszcze w grudniu tegoż roku) nie przyniosły jednak rezultatów³⁸. Wszystkie wymienione czynniki spowodowały, że w początkach 1930 r. tygodnik ten ostatecznie upadł.

Wobec nieustannych problemów z utrzymaniem na rynku wydawniczym „Nowego Żyttia” kierownictwo okręgowe Sel-Rob w Chełmie podjęło decyzję o powołaniu do życia drugiego tygodnika pt. „Hołos Praci” („Głos Pracy”). Również i ta inicjatywa zakończyła się całkowitym niepowodzeniem (trudności towarzyszyły mu od samego początku). Ostatecznie udało się doprowadzić do wydania jedynie dwu numerów (jeden z datą 1 stycznia 1929 r., a drugi 2 czerwca 1929 r.)³⁹.

Obok wydawnictw ciągłych podejmowano również pewne inicjatywy publikowania materiałów jednorazowych czy okolicznościowych. W lipcu 1923 r. Jan Korzeniowski ze wsi Zabłocie (pow. Biała Podlaska), stojący na czele tamtejszego komitetu powiatowego USDP, zamierzał wydać gazetę pt. „Zoria Podlasza” („Zorza Podlasia”). Przygotowany rękopis pierwszego numeru został jednak zarekwirowany przez policję i przekazany starostwu. W konsekwencji sprawę skierowano do prokuratury w Białej Podlaskiej w celu przeprowadzenia dochodzenia i wytoczenia procesu karnego za prowadzoną nielegalną działalność⁴⁰. 21 września 1933 r. w Chełmie były redaktor „Naszego Żyttia” Aleksander Rocznik wydał jednodniówkę pt. „Chołmskyj Hołos” („Chełmski Głos”), którą zamierzał rozprowadzić w czasie odpustu. Jednodniówka ta zawierała m.in. artykuły: *Szyfowa praca* i *Tragedia narodowego domu*, w których wskazywano na krzywdzące decyzje podejmowane wobec Ukraińców przez państwo polskie (likwidacja Towarzystwa „Ridna Chata” czy aresztowania działaczy ukraińskich). Starosta chełmski uznał oba artykuły za szkodliwe, mające wyraźny charakter antypań-

³⁷ Tamże, s. 213.

³⁸ Tamże, s. 309.

³⁹ M. Feliński, *Prasa ukraińska w Polsce...*, s. 40.

⁴⁰ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 441, s. 9.

stwowy oraz podburzające społeczność ukraińską – i przejął nierozprowadzoną część nakładu (cały nakład wynosił 500 egz.)⁴¹.

Bardzo istotne znaczenie w życiu społeczności ukraińskiej spełniały też kalendarze, a największe zasługi w ich wydawaniu odegrał Mikołaj Wawrysiewicz⁴². Pierwszy „Chołmskij Narodnij Kałendar na 1923 rik” („Chełmski Kalendarz Ludowy na 1923 rok”) ukazał się nakładem Towarzystwa „Ridna Chata”, które finansowało całe wydawnictwo (przy zaangażowaniu środków własnych oraz kwot pozyskanych z płatnych ogłoszeń reklamowych). Jego redaktorem i autorem wielu zamieszczonych materiałów był sam M. Wawrysiewicz. Kalendarz ten obok typowego dla tego rodzaju wydawnictwa kalendarium zawierał także wiele artykułów o charakterze politycznym, oświatowym i kulturalnym. Dotyczyły one m.in. kwestii ustrojowych Polski i usytuowania prawnego Ukraińców w państwie. Szeroko omawiano działalność Towarzystwa „Ridna Chata” (przedstawiano jego cele i zadania, sugerowano propozycje pracy oraz apelowano do wstępowania w jego szeregi i powoływania własnych filii). Znalazły się w nim również opracowania dotyczące historii regionu, miasta Chełma i jego kultury, krótkie opowiadania. Po przeniesieniu się M. Wawrysiewicza do Horodła w latach 1924–1933 przygotowywał on tam i samodzielnie wydawał następne roczniki kalendarza, przy zaangażowaniu własnych środków. Posiadały one podobny układ, ale ukazywały się w zmniejszonej objętości (najprawdopodobniej z powodu z brakujących środków – zamieszczano znacznie mniej płatnych ogłoszeń reklamowych). Przede wszystkim zawierały artykuły poświęcone aktualnym problemom życia społecznego ludności ukraińskiej. Dotyczyły one spraw politycznych i gospodarczych takich jak: działalność posłów ukraińskich (prezentowano również ich biogramy), funkcjonowanie organizacji i instytucji na terenie Chełmszczyzny i Podlasia. Wiele miejsca poświęcano kwestiom religijnym, a więc związanym z wypełnianiem praktyk religijnych (obchodzenie świąt i uroczystości), ale także dotyczącym struktury i organizacji Kościoła prawosławnego. Tradycyjnie znajdowało się w nich dużo informacji odnoszących się do historii i kultury regionu. Stałe miejsce posiadały opracowania poświęcone radom praktycznym. W większości wiązały się one z prowadzeniem gospodarstwa (unowocześnianie upraw polowych, ogrodów, sadów, hodowli, modernizacja obejść i budynków, korzystanie z pomocy organizacji gospodarczych).

⁴¹ APL, UWŁ, Wyd. Społ. Polit., sygn. 174, s. 169.

⁴² Mikołaj Wawrysiewicz, dr. Przed wojną nauczyciel i dyrektor gimnazjum w Kijowie. Po zakończeniu działań wojennych przybył do Chełma i należał tutaj do bardzo zaangażowanych działaczy społecznych oraz oświatowych. W latach 1922–1923 był redaktorem tygodnika „Nasze Żyttia”. Z jego inicjatywy Towarzystwo „Ridna Chata” wydało „Chełmski Kalendarz Ludowy na 1923 rok”, który także sam redakcyjnie przygotował. Po konflikcie z Towarzystwem „Ridna Chata” w pierwszych miesiącach 1924 r. przeniósł się na stałe do Horodła (pow. Hrubieszów). Tam, we własnym mieszkaniu opracowywał i wydawał następne roczniki „Kalendarza”, inwestując własne środki finansowe. W międzyczasie przygotowywał również inne wydawnictwa oraz – wspólnie z Olgą Deszczuk – dokształcał miejscową młodzież ukraińską, która zamierzała podjąć naukę w gimnazjum.

M. Wawrysiewicz niezależnie od roczników „Chełmskiego Kalendarza Ludowego” wydawał także jego mutacje przeznaczone dla Wołynia i Galicji. Były to: „Wołyński Narodni Kalendar” (1925–1931) oraz „Hałycki Narodni Kalendar” (1923–1927).

Towarzystwo „Ridna Chata” po zerwaniu współpracy z Wawrysiewiczem przygotowało i wydało „Chołmski Narodni Kalendar na 1924 rik” („Chełmski Kalendarz Ludowy na 1924 rok”). Jego redaktorem był znany poeta i przede wszystkim działacz Antoni Wasyńczuk oraz Szymon Lubarski. Pod względem układu i treści nie odbiegał on od innych tego rodzaju wydawnictw. Przede wszystkim zawierał dużo informacji związanych z aktualnymi problemami życia codziennego. Nie pomijał też zagadnień religijnych, historycznych i kulturalnych. Równocześnie wydano jego mutację przeznaczoną dla Wołynia – „Wołyński Narodni Kalendar na 1924 rik”⁴³.

Wszystkie wymienione kalendarze, dzięki temu, że ukazywały się systematycznie przez wiele lat, posiadały ustaloną pozycję i należały do wydawnictw powszechnie znanych i cenionych. W celu pozyskania czytelników ustalano zazwyczaj ich stosunkowo niską cenę, w granicach minimalnej opłacalności⁴⁴. Nic dziwnego, że w miarę upływu lat stały się swego rodzaju podstawowym kompendium wiedzy dotyczącej całokształtu życia społecznego Ukraińców. Z uwagi na to, że przeznaczone były przede wszystkim dla ludności wiejskiej, wielką wagę przywiązywały do podnoszenia kultury rolnej i postępu w gospodarowaniu. Propagowały nowe odmiany zbóż i warzyw, udzielały porad związanych z prowadzeniem sadów i stosowania nowoczesnych odmian drzew owocowych. Dużo miejsca poświęcano ogólnym kwestiom związanym z opłacalnością produkcji (przechowalnictwo i sprzedaż płodów, korzystanie z usług spółdzielczości, pozyskiwanie kredytów). Zachęcając do podejmowania podobnych działań, wskazywano, że prowadziły one do zwiększenia dochodów. Obok problematyki gospodarczej kalendarze te stawiały sobie za cel krzewienie wiedzy z zakresu historii i kultury. W pierwszym rzędzie starały się przypominać najciekawsze momenty związane z dziejami własnego regionu. Nie pomijano również najistotniejszych wydarzeń związanych z historią całego narodu ukraińskiego, m.in. prezentowano sylwetki bohaterów narodowych, ale także innych osób szczególnie zasłużonych. Bardzo zróżnicowana problematyka kulturalna dotyczyła głównie bieżących wydarzeń – propagowano rozwijanie tego typu pracy we własnym środowisku, podkreślano rolę organizacji (przede wszystkim Towarzystwa „Ridna Chata”). Omawiano przykłady konkretnej działalności oświatowej z różnymi grupami wiekowymi (podkreślano potrzebę angażowania do takiej pracy młodzieży i obejmowania nią dzieci w wieku szkolnym). Dużą wagę przywiązywano do kultywowania narodo-

⁴³ G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza...*, s. 403 i nast.

⁴⁴ Cena kalendarza wydawanego przez Mikołaja Wawrysiewicza w pierwszym roku wynosiła 1 zł. W latach następnych jego cenę obniżono do 50 gr.

wych tradycji kulturalnych. Starano się upowszechniać wiedzę o najciekawszych zabytkach kultury materialnej, głównie sakralnej (dotyczących zarówno samych budowli, jak też ich wystroju wewnętrznego i historycznych malowideł). Do stałych pozycji należało prezentowanie sylwetek twórców, w tym głównie pisarzy i poetów. Zamieszczano ich zdjęcia i życiorysy, omawiano dokonania oraz drukowano wybrane utwory. Wśród tych ostatnich trwałe miejsce posiadał zawsze Taras Szewczenko i jego poezje.

CZYTELNICTWO

Pozaszkolna działalność oświatowa nierozzerwalnie wiązała się z upowszechnianiem czytelnictwa. Obejmowano nim wszystkie grupy wiekowe, a więc dzieci w wieku szkolnym, młodzież i osoby dorosłe. Podobnie kształtował się podział wedle płci czy wykonywanego zawodu. Przy braku własnego szkolnictwa aktywność czytelnicza pozwalała przynajmniej w minimalnym stopniu na poznawanie ojczystego języka, a później także na jego doskonalenie. Całą wiedzę o religii, historii i kulturze własnego narodu czerpano głównie z artykułów zamieszczanych na łamach różnego rodzaju wydawnictw popularnych, czasami specjalistycznych, a niekiedy również z opracowań ogólniejszych lub bardziej szczegółowych, monograficznych. Z roli czytelnictwa w utrwalaniu tradycji narodowych zdawano sobie sprawę we wszystkich ośrodkach kulturotwórczych. Wszystkie organizacje, niezależnie od swojego charakteru i orientacji politycznych, zawsze starały się propagować różne jego formy. Podstawowe znaczenie w popularyzowaniu czytelnictwa i w kształtowaniu określonych nawyków czytelniczych spełniały przede wszystkim organizacje oświatowe.

Do wydawnictw ciągłych cieszących się największą popularnością wśród ludności ukraińskiej na Lubelszczyźnie z całą pewnością należał wspomniany już tygodnik „Nasze Żyttia”. Był on rozprowadzany przede wszystkim w prenumeracie. Taka forma dystrybucji była najdogodniejsza także dla samego wydawnictwa – pozyskiwano stałych czytelników oraz trwały dopływ gotówki ze sprzedaży. Rolę głównego kolportera spełniało Towarzystwo „Ridna Chata”, które najczęściej organizowało prenumeratę dla wszystkich członków w swojej filii. Dla jego popularyzacji wykorzystywano także różnego rodzaju imprezy, uroczystości i zgromadzenia ludności. W czasie ich trwania starano się prowadzić agitację na rzecz pozyskiwania nowych czytelników. Podejmowano nawet próby jego rozprowadzania wśród żołnierzy narodowości ukraińskiej. Od 1925 r. był on także sprzedawany w kioskach przedsiębiorstwa „Ruch”, na stacjach kolejowych i w sprzedaży obnośnej w pociągach⁴⁵. „Nasze Żyttia” zawierające wiadomości ogólnokrajowe i lokalne traktowane było jako gazeta dla wszystkich. Czytano ją podczas wieczornych spotkań i zebrań organizowanych przez filie „Ridnej Cha-

⁴⁵ G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza...*, s. 402.

ty”, omawiano jej treść podczas sąsiedzkich odwiedzin. Wypożyczano ją także do przeczytania wśród najbliższych sąsiadów. Z dużą popularnością spotykała się u młodzieży – niemal systematycznie była czytana podczas zebrań organizacyjnych. W ten sposób faktyczna liczba czytelników tego tygodnika zdecydowanie przekraczała jego nakład.

Na teren Lubelszczyzny docierały również inne czasopisma, które ukazywały się w Galicji czy Warszawie. Prenumerowały je organizacje lub osoby indywidualne, czasami czynili to prawosławni księża. W propagowaniu czytelnictwa czasopism dużą rolę odegrało Towarzystwo „Ridna Chata”. Jego zarząd w swoich okólnikach do filii ciągle informował o ukazujących się tytułach i zachęcał do ich prenumeraty. Wśród proponowanych czasopism były takie jak: „Amatorskij Teatr”, „Bibliotecznyj Poradnyk”, „Młoda Ukrajina”, „Nasza Besida”, „Silskij Hospodar”, „Swit”, „Teatralne Mystectwo”⁴⁶.

Udział duchowieństwa prawosławnego w upowszechnianiu czytelnictwa najdobitniej uwidoczniał się na terenie Podlasia. Na początku 1935 r. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej odnotowało liczne przypadki prenumeraty czasopism (indywidualnych i zbiorowych) dokonywanych przez księży na adres parafii. Spośród abonowanych czasopism w języku ukraińskim były to: „Ridna Mowa” (popularnonaukowy miesięcznik wychodzący we Lwowie), „Narodnia Sprawa” (tygodnik ukazujący się we Lwowie) oraz „Ukraińska Niwa” (tygodnik wychodzący w Łucku). Z tytułów w języku rosyjskim sprowadzano: „Prawosławna Karpatskaja Ruś” (dwumiesięcznik wydawany w Czechosłowacji) oraz tygodnik „Słowo” i dziennik „Ruskoje Słowo” (ukazujące się w Warszawie)⁴⁷.

Na teren pozostałych powiatów także docierały różne wydawnictwa. W 1937 r. w powiecie chełmskim odnotowano liczne przypadki nadsyłania ukraińskiego czasopisma „Selanśke Wisty”⁴⁸. W kwietniu 1937 r. czytelnia im. M. Kaczkowskiego w Tarnogrodzie (pow. Biłgoraj) otrzymała ze swojej centrali we Lwowie 50 egz. bardzo popularnych kalendarzy kieszonkowych. Obok typowego kalendarium znajdowały się w nich także krótkie informacje historyczne i kulturalne, m.in. zwięzłe biogramy wybitnych poetów i pisarzy – N. Gogola, A. Puszkina, F. Dostojewskiego wraz z wybranymi utworami⁴⁹. Sąsiednia czytelnia im. M. Kaczkowskiego w Byszczu sprowadzała pisma: „Russkij Hołos” oraz „Ziemia i Wola”⁵⁰. W 1938 r. w pow. Biała Podlaska rozprowadzano popularne kalendarze „Zołotyj Kołos”⁵¹. Na terenie Werbkowic (pow. Hrubieszów) rozprzedaż takich kalendarzy zajmował się mieszkaniec tejże wsi Józef Cho-

⁴⁶ APL, „Ridna Chata”, sygn. 2, s. 3; sygn. 3, s. 1.

⁴⁷ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 430, s. 124.

⁴⁸ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 182, s. 219.

⁴⁹ Tamże, s. 91.

⁵⁰ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 178, s. 250.

⁵¹ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 183, s. 14.

mik⁵². Przytaczane informacje nie ujmują całokształtu zagadnienia związanego z czytelnictwem prasy, czasopism czy innych wydawnictw okolicznościowych. Dotyczą one jedynie faktów potwierdzonych przez niektóre organizacje i organy bądź odnotowanych w meldunkach policyjnych. W rzeczywistości rozmiary tego czytelnictwa były dużo większe. W większości przypadków odbywało się ono na zasadzie indywidualnej prenumeraty i nie nadawano mu jakiegoś specjalnego rozgłosu.

W ramach rozwijanej oświaty pozaszkolnej znacznie większą rolę spełniało czytelnictwo książek. Przy tworzeniu jego zorganizowanych form, czyli bibliotek, angażowały się organizacje oświatowe, gospodarcze i czasami osoby indywidualne. Największe zasługi w organizowaniu, a później i utrzymaniu bibliotek oświatowych odegrało Towarzystwo „Ridna Chata”, które kwestię upowszechniania czytelnictwa traktowało jako zasadniczą. Najczęściej każda z filii starała się rozpoczynać swoją działalność od gromadzenia książek i tworzenia własnej biblioteki. Pierwszą bibliotekę uruchomiono w 1922 r. przy centrali Towarzystwa. Zakładano, że z czasem stanie się ona centrum, które będzie spełniało funkcje doradcze oraz instruktorskie przy tworzeniu bibliotek filialnych⁵³. Pół roku po zarejestrowaniu Towarzystwa „Ridna Chata” jej centralna biblioteka w styczniu 1923 r. liczyła 125 tomów, a w rok później – w listopadzie 1924 r. – ogólna liczba książek zwiększyła się do 831 egzemplarzy⁵⁴. Również w latach następnych systematycznie starano się wzbogacać i powiększać stan księgozbioru drogą zakupów, ale wiele tytułów otrzymywano też z darowizn. Pod względem tematycznym biblioteka ta starała się zachować różnorodność. Gromadzono w niej pozycje, które mogły zainteresować czytelników o różnych zainteresowaniach. Były to więc utwory prozatorskie (poczytne powieści i opowiadania), poezje i różnego rodzaju wydawnictwa podręcznikowe oraz encyklopedyczne. Wielką wagę przywiązywano do pozycji autorów wybitnych. M.in. wybór poezji Iwano Franko *Z werszyn i nyzyn* liczył 41 egz.⁵⁵ Oddzielny dział stanowiły zgromadzone materiały repertuarowe przeznaczone dla amatorskich zespołów teatralnych. W większości były to sztuki, ale równocześnie przy wykorzystaniu własnych sił spisywano w specjalnych zeszytach różnego rodzaju pieśni i przyspiewki ludowe, które później wykorzystywano w pracy świetlicowej (łącznie w czterech zeszytach zebrano w ten sposób ponad 150 pieśni)⁵⁶. W podobny sposób spisywano również krótkie opowiadania, żartobliwe wydarzenia, żarty i wiersze⁵⁷. Opowiadano je i deklamowano podczas okolicznościowych spotkań czy specjalnie przygotowywanych

⁵² APL, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 81, s. 328.

⁵³ J. Plis, *Biblioteki oświatowe w Lubelskiem (1918–1939)*, Lublin 1993, s. 65.

⁵⁴ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski”, t. I, 1995, s. 189.

⁵⁵ APL, „Ridna Chata”, sygn. 49.

⁵⁶ Tamże, sygn. 16, 19–21.

⁵⁷ Tamże, sygn. 17–18, 22.

wieczornic. Biblioteka przy centrali Towarzystwa „Ridna Chata” była najlepiej wyposażona spośród wszystkich bibliotek ukraińskich. Posiadała charakter ogólnodostępny i mogli z niej korzystać czytelnicy indywidualni. Niezależnie od tego prowadziła również wypożyczenia dla swoich filii w terenie.

Własne biblioteki starały się tworzyć również filie „Ridnej Chaty”. Z powodu szczupłości posiadanych środków zaczęto je organizować dopiero latem 1925 r. Na początek niektórym filiom (mniej zamożnym) przydzielono po jednym komplecie książek. Później swoje księgozbiory powiększały one na drodze zakupów dokonywanych z własnych środków, a część pozyskiwano z darowizn. Do końca 1925 r. biblioteki takie zdołano zorganizować w następujących miejscowościach: Bereść (pow. Hrubieszów), Sielec (pow. Chełm), Stara Wieś (pow. Krasnystaw) oraz w trzech w powiecie włodawskim, tj. w Hańsku, Horostycie i Kodeńcu⁵⁸. Okres najbardziej dynamicznego rozwoju bibliotek oświatowych „Ridnej Chaty” przypada na lata 1926–1928. Wedle spisu przeprowadzonego w 1929 r. istniały one przy 28 filiach (w rzeczywistości stan ten nie był pełny – w spisie nie ujęto trzech bibliotek w powiecie hrubieszowskim, które istniały w Mienianach, Skryhiczynie i Strzelcach)⁵⁹. Łącznie funkcjonowały one w pięciu powiatach: chełmskim, hrubieszowskim, krasnostawskim, tomaszowskim i włodawskim (nie zdołano ich zorganizować w powiatach: bialskim, biłgorajskim i zamojskim)⁶⁰. Przy bardzo ograniczonych możliwościach finansowych poszczególne filie starały się powiększać swoje księgozbiory na drodze darowizn. Rozmiary takich darów dokonywanych przez ukraińskie organizacje społeczne, oświatowe i gospodarcze (głównie spółdzielcze) były bardzo znaczące. Tylko w 1925 r. Towarzystwo „Ridna Chata” otrzymało łącznie 2439 egzemplarzy różnego rodzaju książek, z których większość przekazano organizacjom terenowym (niewielka część darów pochodziła od osób prywatnych)⁶¹. Dobrze rozwijająca się akcja tworzenia, a następnie umacniania bibliotek oświatowych została przerwana w 1930 r. w wyniku likwidacji „Ridnej Chaty”. Władze administracyjne przejęły cały majątek organizacji, w tym również księgozbiory. Łącznie uległo wtedy konfiskacie 4119 tomów z 30 bibliotek⁶².

Likwidacja organizacji zniweczyła wszystkie dotychczasowe inicjatywy i działania w zakresie tworzenia bibliotek i spowodowała ogólny upadek czytelnictwa. Od tego momentu nie było już organizacji, która prowadziłaby akcję w sposób skoordynowany i w szerszym zakresie. Pewne działania zmierzające do tworzenia bibliotek podejmowały niektóre spółdzielnie ukraińskie, które

⁵⁸ J. Plis, *Biblioteki oświatowe...*, s. 65.

⁵⁹ Tamże, s. 66.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe...*, s. 189.

⁶² Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, k. 1506, *Polityka oświatowa na terenach niejednolitych*, s. 51.

przeznaczały część swoich dochodów na zakup czasopism (głównie o tematyce spółdzielczej i gospodarczej) oraz książek. Własne biblioteki zorganizowały m.in. kooperatywy w Dratowie i Rogóźnie (pow. Lubartów) oraz w Zbereżu (pow. Włodawa)⁶³. Były to jednak placówki skromne. Wymienione spółdzielnie należały do jednych z biedniejszych, a w związku z tym i na cele oświatowe mogły przeznaczać niewielkie kwoty. Oprócz tego dość często spotykały się restrykcjami i utrudnieniami ze strony władz administracyjnych (w końcu doprowadziły one do likwidacji spółdzielni w Rogóźnie – 26 marca 1937 r.)⁶⁴.

W 1928 r. niewielką bibliotekę zorganizował oddział Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Rejowcu (była to jedyna biblioteka prowadzona przez tę organizację w województwie lubelskim)⁶⁵. Sporadycznie organizowano też biblioteki prywatne. Fakt taki miał miejsce m.in. w Hostynnem (pow. Hrubieszów), gdzie dwaj mieszkańcy tej wsi Jan Chomik oraz Mikołaj Tryl w swoich mieszkaniach zgromadzili własne księgozbiory, które udostępniali sąsiadom. Czasopisma i książki otrzymywali ze Lwowa od Antoniego Chomika i Genadiusza Kotonowicza oraz bezpośrednio z redakcji „Samoświtnik” (dla zmylenia podejrzeń najczęściej nadysyłano je na nazwiska innych mieszkańców wsi). Na podstawie decyzji sędziego śledczego 30 maja 1938 r. w obu wymienionych mieszkaniach przeprowadzono rewizję. W jej wyniku zarekwirowano u J. Chomika 165 książek, broszur i czasopism, a u M. Tryły 229 egz. (sprawę właścicieli przekazano do sądu celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za prowadzenie nielegalnej działalności)⁶⁶.

Niezależnie od czytelnictwa zorganizowanego funkcjonowało też czytelnictwo indywidualne. Trudno określić jego rozmiary, ale z całą pewnością należało do znacznych i odbywało się przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Wszelkiego rodzaju wydawnictwa, czasopisma, książki docierały na zasadzie prenumeraty, przesyłek pocztowych czy też dokonywano zakupów podczas różnego rodzaju indywidualnych kontaktów podczas wyjazdów na Wołyń i przede wszystkim do Lwowa. Czasami, choć bez odpowiedniego zezwolenia, działalność taką podejmowały niektóre placówki handlowe. Istniejąca w Chełmie księgarnia „Buh” posiadała uprawnienia do sprzedaży artykułów piśmiennych i druków, ale równocześnie nieoficjalnie rozprowadzała też książki naukowe oraz podręczniki. Podczas przeprowadzonej kontroli w październiku 1929 r. stwierdzono, że posiadała ona również znaczną ilość książek przeznaczonych do sprzedaży, które zostały przysłane przez oddział „Proswity” w Równem⁶⁷. Wszystkie one zostały zarekwirowane⁶⁸.

⁶³ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 169, s. 89–96; sygn. 172, s. 241; sygn. 182, s. 91.

⁶⁴ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 182, s. 68.

⁶⁵ J. Plis, *Biblioteki oświatowe...*, s. 66.

⁶⁶ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 183, s. 50.

⁶⁷ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 2319, s. 15.

⁶⁸ Wśród zarekwirowanych pozycji znalazły się m.in. pozycje: Roberta Dajmera, *Niemiecka kooperacja*, Emila Wanderwelda, *Netrolnyj i specjalistycznyj kooperatywnyj ruch* oraz dwa wydawnictwa podręcznikowe, których autorem był Michajło Hruszewskij, tj. *Istoria Ukrainy* oraz *Korotka Istoria Ukrainy*.

AMATORSKI RUCH KULTURALNO-OŚWIATOWY

Amatorski ruch kulturalny posiadał wśród społeczności ukraińskiej bogatą tradycję. Kształtował się on przez całe lata i stanowił jedną z podstawowych form kultywowania ojczystej oświaty, która mimo prowadzonej nieustannie rusyfikacji pozwalała na kształtowanie świadomości narodowej. Spełniał też wielorakie funkcje społeczne. Stwarzał szanse na prowadzenie zorganizowanego działania w różnych grupach wiekowych i uczył aktywności. Nade wszystko umożliwiał Ukraińcom bezpośrednie uczestnictwo w życiu kulturalnym – zarówno czynnym wykonawcom, jak też widzom biorącym udział w urządzanych imprezach. Formy prowadzonej działalności były różne i zależały od lokalnych możliwości (lokalowych, organizacyjnych i wykonawczych), ale uwzględniały także zainteresowania środowiskowe. Zawsze z dużym uznaniem spotykał się amatorski teatr. Realizowane przedstawienia z repertuarem na ogół mało skomplikowanym i niewyszukiwanym pokazywały istniejącą rzeczywistość. Największą popularnością cieszyły się widowiska i imprezy oparte na folklorze. Prezentowano w nich stare pieśni, zwyczaje i obrzędy ludowe. Ukazywały one tradycję oraz codzienność życia, z jego blaskami i cieniami, które pobudzały do refleksji i przemyśleń. Na uwagę zasługiwała również sama organizacja urządzanych imprez i towarzysząca im atmosfera. Każde przedstawienie czy urządzone widowisko przyczyniało się do zwiększenia aktywności wśród lokalnej społeczności, wyzwalało inicjatywę i pobudzało do czynnej działalności. Wszystko to w konsekwencji wpływało na rozwój procesów integracyjnych wśród całej ludności ukraińskiej.

Działalność kulturalno-oświatowa uległa zahamowaniu podczas pierwszej wojny światowej. Przebieg działań wojennych, ciągle zmieniająca się sytuacja polityczna i występujące procesy migracyjne uniemożliwiały prowadzenie takiej pracy. Jej wznowienie następowało jednak już bezpośrednio po zakończeniu wojny wraz z postępującą stabilizacją życia. Pierwsze przejawy takiej działalności ze zrozumiałych względów były ograniczone i prowadzono je w warunkach daleko odbiegających od normalnych. Wobec braku wyspecjalizowanych organizacji i instytucji rolę inspirującą spełniały pojedyncze osoby, najczęściej znane z różnych wcześniejszych dokonań i cieszące się autorytetem w środowisku.

Pod koniec 1922 r. w Kulnie (pow. Biłgoraj) miejscowy ksiądz prawosławny Gabriel Korobczuk zorganizował spółdzielnię (Stowarzyszenie Spożywcze) oraz grupę teatralną. Przedstawienia z miejscową młodzieżą przygotowywał sprowadzony aktor. Odbywały się one w szopie należącej do parafii, gdzie urządzono specjalną scenę⁶⁹. Podobną działalność we Włodawie prowadził ksiądz M. Lewicki. Przygotowywał on występy zespołu teatralnego oraz prowadził inne zajęcia

⁶⁹ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 2306, s. 36.

oświatowe z młodzieżą⁷⁰. W lipcu 1923 r. Jan Korzeniowski w Zabłociu (pow. Biała Podlaska) obok działalności partyjnej (USDP) doprowadził do utworzenia kółka dramatycznego, które dawało płatne przedstawienia dla miejscowej ludności. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczano na działalność organizacyjną oraz pokrywano wydatki związane z samym przygotowaniem widowisk⁷¹. W niektórych miejscowościach, gdzie mieszkała ludność narodowościowo mieszana, urządzano wspólne imprezy kulturalne. W 1924 r. w Siedliskach (pow. Zamość) odbyło się amatorskie przedstawienie w języku ukraińskim, a w Telatynie (pow. Tomaszów) w ten sposób wystawiono *Natalkę – Połtawkę*. W obu przypadkach organizatorem występów była Ochotnicza Straż Pożarna, a uzyskane z biletów wstępu pieniądze przeznaczano na dalszą działalność kulturalną⁷².

Wymienione działania nie miały jeszcze charakteru skoordynowanego. Rodziły się żywiołowo, pod wpływem potrzeby czasu i odpowiadały lokalnym potrzebom. Zupełnie nowy okres w rozwoju życia kulturalnego nastąpił z chwilą powstania Towarzystwa „Ridna Chata”. Stosownie do swoich założeń statutowych przejęło ono całokształt prac związanych z organizacją masowych imprez kulturalnych. Inicjowało tworzenie zespołów artystycznych w filiach, gromadziło, a następnie dostarczało niezbędne scenariusze, przy pomocy własnych instruktorów pomagało w przygotowaniu przedstawień i widowisk.

Bezpośrednio po zarejestrowaniu „Ridnej Chaty” przy jej centrali w Chełmie utworzono sekcję teatralną. Jej kierownikiem i reżyserem był Dymitr Krych, a cały zespół liczył 8 osób i po części miał charakter rodzinny (w jego skład wchodziła żona Maria, syn Jerzy i córka Halina reżysera oraz 4 osoby spoza rodziny). Zespół ten działał niezwykle intensywnie i po kilku miesiącach, a więc jesienią 1922 r., posiadał już przygotowany bogaty i różnorodny repertuar. Wśród 13 pozycji przeważały utwory lekkie, a więc komedie i żartobliwe jednoaktówki, ale były także wartościowe utwory dramatyczne i muzyczne. Bardzo często zaliczały się one do klasyki ukraińskiej. Należały do nich m.in. operetki *Natalka – Połtawka* I. Kotlarewskiego i *Swatannia na Honczariwci* M. Kwitki-Osnowianenki, utwory dramatyczne Chmara Suchodolskiego, *Oj, ne chody Hryciu* M. Staryckiego i komedie *Panna Mara* W. Wynnyczenki, *Panna Sztukarka* Wołodzkiego, *Martyn Borula* Karpenki, *Morotworci* B. Hrinchenki⁷³. Trupa aktorska Dymitra Krycha rozpoczęła swoje występy od Chełma (17 i 24 września 1922 r.), a odbywały się one w teatrze „Polonia”. Wkrótce zorganizowano je również w innych miejscowościach w powiecie chełmskim. Wszędzie spotykała się ona ze znacznym uznaniem i zyskała dużą popularność. Posiadając ugruntowaną już pozycję, w następnych miesiącach odbyła gościnne tournée w trzech innych powiatach: tomaszowskim (Tomaszów, Werszyczca), hrubieszowskim (Hrubieszów, Jarosławiec) oraz we

⁷⁰ APL, UWL. Wydz. Społ. Polit., sygn. 700, s. 55.

⁷¹ APL, UWL. Wydz. Społ. Polit., sygn. 441, s. 9.

⁷² APL, UWL. Wydz. Społ. Polit., sygn. 2255, s. 194; sygn. 1988, s. 13; sygn. 2035, s. 21.

⁷³ APL, „Ridna Chata”, sygn. 15, s. 4.

Włodawie. Również jesienią 1922 r. zamierzano dokonać podobnego objazdu powiatu biłgorajskiego, jednak na występy w Kulnie i Tarnogrodzie nie wyraziło zgody tamtejsze starostwo powiatowe⁷⁴.

Niezależnie od działalności teatralnej prowadzonej przy centrali Towarzystwo „Ridna Chata” rozpoczęło intensywną pracę w terenie – pomagano zorganizować zespoły w filiach. Pod koniec 1922 r. funkcjonowały one już w Kulnie, Siedliskach, Tarnogrodzie i Tomaszowie. W latach 1924–1926 powołano dalsze – w Sielcu, Skryhiczynie, Sawinie, Połoskach, Kodeńcu, Horostycie, Wyhalewie i Jurowie. W maju 1926 r. oficjalnie istniały one przy 14 filiach. Wszystkie korzystały z pomocy sekcji teatralnej przy centrali (od 1924 r. kierował nią J. Łopuch), która również prowadziła własną działalność artystyczną i w 1924 r. urządziła 4 przedstawienia⁷⁵.

Nie wszystkie filie „Ridnej Chaty” zgłaszały powołanie do życia sekcji teatralnych (zespołów). Wiele z nich bez oficjalnej deklaracji prowadziło różnorodną działalność artystyczną. Z czasem każda filia starała się organizować na miarę własnych możliwości widowiska oraz imprezy oparte na folklorze i urządziła przedstawienia. Był to powszechny ruch, który uzyskał trwałe miejsce w życiu społeczności ukraińskiej. Wobec braku odpowiedniej dokumentacji trudno dokładnie określić jego pełne rozmiary. Nawet fragmentaryczne informacje i sprawozdania z niektórych powiatów potwierdzają, że „Ridna Chata” odegrała pierwszorzędną rolę w krzewieniu masowej kultury. W powiecie włodawskim największą popularnością cieszyły się zespoły teatralne. Tylko w listopadzie 1927 r. przedstawienia odbyły się w 5 filiach (Hańsk, Sosnowica, Bruss, Macoszyn Duży, Wiryki), a w grudniu tegoż roku powtórzono je jeszcze w 2 (Hańsk, Macoszyn Duży)⁷⁶. W maju 1928 r. w tymże powiecie odegrano łącznie 15 przedstawień, a w czerwcu, podczas jednego tylko tygodnia – 2 dalsze⁷⁷. W powiecie tomaszowskim wykorzystując święta wielkanocne, podczas jednego tylko tygodnia (12–18 kwietnia 1928 r.) podobne przedstawienia zorganizowało 6 filii (Czermno, Nowosiółki, Pieniany, Perespa, Tyszowce, Zubowice)⁷⁸.

Rozwiązanie Towarzystwa „Ridna Chata” znacznie zdezorganizowało dotychczasową działalność kulturalną, ale jej nie zlikwidowało. W konsekwencji decyzji administracyjnej ten amatorski ruch został pozbawiony odpowiednich struktur i jednolitego kierownictwa. Zniknęły możliwości bezpośrednich kontaktów między dotychczasowymi filiami, prowadzenia wymiany doświadczeń. Nie można już też było liczyć na pomoc centrali. W ciągu pierwszego dziesięciolecia

⁷⁴ APL, „Ridna Chata”, sygn. 14, s. 1.

⁷⁵ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe...*, s. 186.

⁷⁶ APL, Starostwo Powiatowe we Włodawie, sygn. 2, s. 63, 71.

⁷⁷ APL, Starostwo Powiatowe we Włodawie, sygn. 3, s. 211, 217, 225, 239.

⁷⁸ APL, Starostwo Powiatowe w Tomaszowie, sygn. 2, s. 77.

(1920–1930) ukształtowało się jednak i utrwaliło zjawisko dużej aktywności wśród społeczności ukraińskiej, a jej wymiernym wykładnikiem stały się urządzane imprezy artystyczne. W ramach podejmowanych prac systematycznie poszerzał się krąg autentycznych działaczy i animatorów ludowej kultury. Zmieniona sytuacja zmuszała do szukania nowych rozwiązań organizacyjnych. W tym stanie rzeczy w znacznie większym stopniu zaczęto wykorzystywać pomoc spółdzielczości i cerkwi. Ciągłe jednak większość podejmowanych akcji była wynikiem zaangażowania pojedynczych osób lub określonych grup. Powstające w nowych warunkach zespoły artystyczne rodziły się najczęściej samorzutnie w środowisku młodzieży, a ich organizowanie wynikało z poczucia wewnętrznej potrzeby.

W intensyfikacji życia kulturalnego w powiecie hrubieszowskim istotną rolę odegrały kursy reżyserskie, jakie odbyły się w Hrubieszowie w dniach od 2 do 15 kwietnia 1929 r. (dla nadania odpowiedniej rangi nadano im imię T. Szewczenki). Zorganizował je przybyły z Grzybowca (pow. Włodzimierz) Mikita Petryszyn. Sam zamieszkał w pomieszczeniach miejscowej cerkwi, a zajęcia prowadził w kinie „Oaza”. Pomimo stosunkowo dużych kosztów (każdy uczestnik wносił opłatę za uczestnictwo w wysokości 15 zł oraz pokrywał we własnym zakresie wydatki związane z dojazdem i utrzymaniem) chętnych było dużo. Ostatecznie ukończyło je 30 osób, pochodzących oni z różnych miejscowości w powiecie hrubieszowskim (pojedyncze osoby również z powiatów sąsiednich). Z uwagi na liczną grupę uczestników do prowadzenia zajęć dodatkowo zaangażowano diaka cerkiewnego z powiatu tomaszowskiego Juliana Buczańskiego. Podczas 2-tygodniowego pobytu na kursie uczestnicy poznawali podstawy reżyserii zespołów amatorskich (głównie teatralnych). Wszyscy obowiązkowo brali także udział w zajęciach praktycznych. Zaznajamiano ich również z możliwościami repertuarowymi oraz wszystkimi innymi zadaniami związanymi z samą organizacją imprez. Dzięki temu uzyskiwali pełne przygotowanie teoretyczne i praktyczne do prowadzenia zespołów amatorskich⁷⁹.

Zarówno wcześniejsze doświadczenia, jak też ukończenie kursu reżyserskiego przez liczną grupę młodzieży zaowocowało wkrótce rozwojem życia kulturalnego w powiecie hrubieszowskim. Potwierdzały je informacje nadsyłane do władz administracyjnych. Tylko w okresie pierwszego półrocza 1933 r. (12 II – 30 VII) różne imprezy zorganizowano w 9 miejscowościach, przy czym niektóre z nich powtarzano kilkakrotnie. Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda” w Oszczowie wystawiło sztukę *Zaklatij jar* (12 II), młodzież wiejska z Bohorodycy urządziła akademię ku czci T. Szewczenki w Hrubieszowie (12 III), a Ochotnicza Straż Pożarna w Białopolu przygotowała widowisko oparte na utworach T. Szewczenki i zaprezentowała je najpierw we własnej wsi (17 IV), a później powtórzyła je jeszcze w Skryhiczynie (23 IV). Bardzo aktywny zespół przy Spółce Spożywczej

⁷⁹ APL, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 81, s. 182–183.

„Dobrobyt” w Dołhobyczowie opracował przedstawienie pt. *Oj, ne chody Hryciu*. Spotkało się ono z bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców ich miejscowości, a także sąsiednich wsi. Wystawiano je dwukrotnie w kwietniu (18 i 30 IV), a później powtórzono jeszcze dwukrotnie w czerwcu. Młodzieżowy zespół artystyczny ze wsi Cucniów w powiecie włodzimierskim odwiedził Kosmów i 23 IV zaprezentował *Natalkę – Połtawkę*, a dwa dni wcześniej przedstawienie *Żidiwka wychrestka*. Zespół oświatowy złożony z młodzieży w Bereściu przygotował okolicznościową uroczystość (połączoną z częścią artystyczną) z okazji święta 3 maja, a w Dziekanowie wystawiono sztukę *Żidiwka wychrestka* (nieco później zaprezentowano ją jeszcze w pobliskim Strzyżowie). W czerwcu przyjechał do Hrubieszowa zespół artystyczny złożony z uczniów szkoły powszechnej w Uściługu (pow. Włodzimierz) i występował tutaj dwukrotnie. Najpierw odbył się koncert chóru z repertuarem ukraińskich pieśni ludowych, a później wystawiono jednoaktówkę *Na synożati*. 30 lipca młodzież prawosławna dziekanatu hrubieszowskiego urządziła w Hrubieszowie akademię, podczas której odegrano sztukę N. W. Gogola. Łącznie w ciągu sześciu miesięcy w powiecie hrubieszowskim odbyło się 15 różnego rodzaju imprez kulturalno-oświatowych (przedstawienia, akademie, występy chórów)⁸⁰.

Równie dynamicznie rozwijała się działalność kulturalna w powiecie chełmskim. Chełm ciągle był centrum życia artystycznego, a w urządzanych imprezach uczestniczyła zarówno ludność miejscowa, jak też z sąsiednich wsi. 23 lutego 1933 r. w Polskim Klubie Społecznym w Chełmie odbył się koncert chóru ukraińskiego, do którego należała młodzież z miasta i okolicy. Chórzyści, ubrani w ludowe stroje ukraińskie, mieli w swoim repertuarze pieśni polskie i ukraińskie, a ich występ spotkał się z powszechnym uznaniem. Pod koniec 1932 r. zespół dramatyczny z Brzeźna (istniejący przy Ochotniczej Straży Pożarnej) wystawił cztery przedstawienia teatralne we własnej miejscowości. Po odpowiednim dopracowaniu w czerwcu 1934 r. zostały one trzykrotnie zaprezentowane w sąsiedniej Wólce Okopskiej. W okresie od 20 do 27 stycznia 1933 r. w kinie „Corso” w Chełmie występowała ukraińska przyjezdna grupa aktorska. Prezentowała ona przede wszystkim program lekki i rozrywkowy, a jej występy uzyskały powszechną akceptację zarówno środowiska polskiego, jak i ukraińskiego. W dniach od 5 do 8 kwietnia tegoż roku w teatrze „Polonia” odbyły się cztery koncerty 40-osobowego chóru z repertuarem pieśni ukraińskich⁸¹.

W powiecie tomaszowskim w drugim półroczu 1933 r. do tamtejszego starostwa z prośbą o zezwolenie na urządzenie przedstawień i innych imprez wystąpiło wiele lokalnych organizacji. Wszystkie uzyskały akceptację. Dużą aktywność wykazywało młodzieżowe koło dramatyczne w Telatynie. W październiku 1933 r.

⁸⁰ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 432, s. 43.

⁸¹ Tamże, s. 40.

wystawiło opracowaną wcześniej sztukę *Oj, ne chody Hryciu*. W międzyczasie przygotowywało nowe przedstawienie pt. *Radnyk zarucyliśia*, a jego premiera odbyła się już w listopadzie. Pod koniec listopada zespół artystyczny z Jarczowa wystawił dla mieszkańców własnej wsi sztukę *Nieszczastne kochanie*, a dwa tygodnie wcześniej w Tomaszowie odbył się specjalny koncert objazdowej grupy artystycznej pod kierownictwem Kozaka. Natomiast w pierwszych dniach stycznia 1934 r. kółko amatorskie w Poturzynie zaprezentowało przedstawienie *Peszczena detyna*⁸².

Pomimo braku odpowiedniego udokumentowania jest oczywiste, że rozwój amatorskiego ruchu kulturalnego analogicznie rozwijał się we wszystkich pozostałych powiatach, w których mieszkała ludność ukraińska. Nie ograniczał go przecież podział administracyjny, a jego rozmiary zależały jedynie od inwencji i zaangażowania pojedynczych osób, grup i zespołów, pomocy organizacji i lokalnych uwarunkowań. Zarówno przedstawienia teatralne, jak i wszystkie inne imprezy artystyczne weszły na trwałe do pewnego sposobu życia. Kształtowały społeczną działalność na rzecz środowiska nie ograniczającego się tylko do własnej wsi. Stało się niemal tradycją, że każde przedstawienie najpierw prezentowano wobec widzów z własnej miejscowości, a później pokazywano je także w sąsiednich. Wszystkie imprezy poprzedzane były odpowiednią reklamą za pomocą zaproszeń, plakatów i specjalnych ogłoszeń. Uciekano się także do pomocy księży prawosławnych, którzy podczas nabożeństw zachęcali do uczestnictwa w tych wydarzeniach. Nic więc dziwnego, że przy takim rozpropagowaniu stawało się ono powszechnie znane, o którym się nieustannie mówiło. Udział w takim wydarzeniu stawał się okazją do spotkań, przyczyniał się do podtrzymywania szerszych kontaktów sąsiedzkich. Wszystkie organizowane imprezy spełniały przede wszystkim zadania podstawowe – przyczyniały się do przybliżenia i poznania własnej kultury narodowej. Dla ogromnej większości społeczności ukraińskiej mieszkającej we wsiach odległych od większych ośrodków była to jedyna możliwość oficjalnego utrwalania ojczystego języka i bezpośredniego uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Ważną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej oraz w utrwalaniu własnych tradycji odgrywały obchodzone święta i specjalnie organizowane uroczystości rocznicowe. Trwałe miejsce posiadały także obchody związane z osobą Tarasa Szewczenki, a w najbardziej uroczysty sposób organizowano je w Chełmie. Wiosną każdego roku z okazji jego urodzin (10 marca 1814 r.) i śmierci (11 marca 1861 r.) w miejscowej cerkwi pod wezwaniem św. Jana Teologa odbywała się ponachyda, tj. nabożeństwo żałobne. W drugiej części, którą urządzano w teatrze „Polonia”, organizowano akademię. Na jej program składała się prelekcja poświęcona życiu tego wybitnego poety, a w części artystycznej deklamowano

⁸² Tamże, s. 39.

jego utwory. Uroczystość uświetniały zazwyczaj występy miejscowych zespołów artystycznych, które prezentowały swój dorobek.

Podobne uroczystości, choć w nieco skromniejszym zakresie, urządzano również w wielu innych miejscowościach. Wszędzie tam, gdzie istniała cerkiew, odbywała się tradycyjna ponachyda, w innych ograniczano się tylko do okolicznościowych wieczornic i akademii, podczas których przypominano życie i twórczość T. Szewczenki oraz deklamowano jego utwory. W latach 1925–1926 uroczystości takie odbyły się m.in. w Sielcu, Kosyniu, Hrubieszowie, Starej Wsi, Zbereżu, Macoszynie Dużym, Osowej, Stulnie i Horostycie⁸³. 13 marca 1927 r. w powiecie hrubieszowskim zorganizowano je w Jarosławcu, Teratynie i Werbkowicach⁸⁴.

W podobny sposób starano się utrzymywać pamięć o innych wybitnych przedstawicielach kultury ukraińskiej. W 1925 r. w Kodeńcu (pow. Włodawa) urządzono uroczyste spotkanie dla przypomnienia ukraińskiego filozofa M. Drahomanowa. W 1926 r. w Chełmie zorganizowano uroczystość z okazji dziesiątej rocznicy śmierci (przypadającej na dzień 28 maja) pisarza, uczonego i działacza społecznego Iwana Franki. Na jej program złożyła się ponachyda, a później akademia, w czasie której przypomniano jego zasługi. W części artystycznej odbyły się deklamacje, koncert chóru oraz przedstawienie teatralne⁸⁵. 16 marca 1929 r. również w Chełmie urządzono akademię ku czci poetki i autorki opowiadań Łesi Ukrainki. Całość organizacyjnie przygotowała miejscowa działaczka Eugenia Makówka (ona także omówiła jej życie i twórczość). W części artystycznej prezentowano utwory poetki i śpiewano pieśni ukraińskie⁸⁶. 30 lipca 1933 r. w Hrubieszowie odbyła się podobna uroczystość dla uczczenia pamięci wybitnego aktora i dramaturga M. Sadowskiego⁸⁷.

Uroczystości rocznicowe organizowano nie tylko w dużych skupiskach ukraińskich. 11 marca 1934 r. w Domu Żołnierza w Lublinie odbyła się akademia z okazji 120 rocznicy urodzin i 73 rocznicy śmierci T. Szewczenki. Została ona przygotowana staraniem miejscowego oddziału Ukraińskiego Centralnego Komitetu. Wzięło w niej udział ok. 300 osób spośród azylantów wraz z rodzinami oraz zaproszeni goście. Na jej program złożyły się: referat poświęcony życiu i twórczości poety, który wygłosił artysta malarz Jan Sienkiewicz, i część artystyczna. W ramach prezentacji artystycznych wystąpił chór (z repertuarem ukraińskich pieśni ludowych) oraz deklamowano utwory Szewczenki. Podobną uroczystość lubelski oddział Ukraińskiego Centralnego Komitetu zorganizował również 3 kwietnia 1937 r. w sali Towarzystwa Muzycznego. Uczestniczyło w niej znacz-

⁸³ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe...*, s. 187.

⁸⁴ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 444, s. 18.

⁸⁵ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe...*, s. 188.

⁸⁶ APL, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 3, s. 143.

⁸⁷ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 432, s. 43.

nie mniej osób, ale charakter posiadała podobny (referat o życiu T. Szewczenki wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego UCK Piotr Szkurat, a w części artystycznej tradycyjnie wystąpił chór oraz deklamowano utwory poety⁸⁸).

Duże znaczenie w kultywowaniu własnej kultury narodowej odgrywały występy uznanych artystów i objazdowych zespołów artystycznych, które na teren województwa lubelskiego przybywały najczęściej z Wołynia. Te ostatnie składały się zazwyczaj z osób mających znaczne ambicje i posiadających poprawne przygotowanie estradowe. Ich repertuar składał się głównie z utworów najwybitniejszych przedstawicieli muzyki i twórczości dramatycznej. Z uwagi na stosunkowo wysoki poziom wykonawstwa (znacznie wyższy od reprezentowanego przez miejscowe grupy amatorskie) zespoły te można było uznać za półzawodowe. Pod koniec 1922 r. przyjechał do Chełma i dał tutaj kilka występów znany bandurzysta Daniel Szczyrbyna. W tymże czasie przybył do Chełma również wybitny baletmistrz Bazyli Awramenko (który wcześniej występował w Europie i Ameryce, m.in. w Nowym Jorku, a na emigracji prowadził ukraińskie zespoły taneczne). W Chełmie spośród miejscowej młodzieży zorganizował Szkołę Baletową, którą w 1923 r. ukończyło 19 osób. Z uczestnikami szkoły w trakcie prowadzonych zajęć przygotował specjalny program, który później wielokrotnie prezentował podczas występów w różnych miejscowościach⁸⁹.

W latach 1926–1927 występował ze swoją grupą złożoną głównie z inwalidów wojennych Dymitr Chiżniak. W swoim repertuarze posiadał pozycje różne, a więc dramaty, komedie i utwory muzyczne (*Zmartwychwstanie*, *Oj, ne chody Hryciu*, *Pan Twardowski*, *Natałka – Połtawka*, *Zemsta Żydówki Racheli*, *Zaręczyny na wsi*) i dzięki temu wszędzie spotykał się z dużym zainteresowaniem. Dokonał on objazdu wielu miejscowości, gdzie znajdowały się większe skupiska ludności ukraińskiej, ale występował także w miasteczkach typowo polskich, m.in. w Łosicach (pow. Konstantynów), uzyskując tam dużą przychylność miejscowych władz (z racji przeznaczenia 5% swojego dochodu na rzecz miejscowego szpitala)⁹⁰. W 1927 r. koncesję na występy uzyskał Objazdowy Ukraiński Teatr Naddnieprzański kierowany przez Olgę Mitkiewiczową⁹¹. W ciągu trzech lat (1926–1928) odwiedzał Lubelszczyznę i prezentował swoje przedstawienia zespół Benedykta Markowa z Równego⁹². W styczniu 1933 r. objazdu powiatu włodawskiego dokonała grupa teatralna im. Staryckiego i wystawiła przedstawienia w 11 miejscowościach⁹³.

⁸⁸ Tamże, s. 38; sygn. 182, s. 91.

⁸⁹ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe...*, s. 186.

⁹⁰ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 1407, s. 32, 38.

⁹¹ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 1410, s. 60.

⁹² APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 1409, s. 76.

⁹³ APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., sygn. 432, s. 45.

Na większą uwagę zasługiwały przede wszystkim dwa zespoły muzyczne. W 1935 r. kilkakrotnie w miastach powiatowych, głównie w Hrubieszowie, Tomaszowie i Zamościu, ale także w niektórych miejscowościach mniejszych, m.in. w Tyszowcach, odbyły się występy teatru muzycznego pod kierownictwem Anatola Kornileckiego. Zespół ten, mający w swoim repertuarze: *Oj, ne chody Hryciu, Głos krwi, Mordercy, Chata za wsią, Żydówka wychrztą, Cyganka Aza*, prezentował wysoki poziom artystyczny⁹⁴.

Spośród wielu grup teatralnych, które przyjeżdżały na teren województwa lubelskiego, bezsprzecznie najwyższy poziom artystyczny prezentował występujący w 1929 r. zespół teatralno-muzyczny Piotra Andrejewa-Trelskiego z Krzemieńca. Zanim przybył on na Lubelszczyznę, odbył tournée po wszystkich województwach wschodniej Polski i wszędzie spotykał się z dużym zainteresowaniem, uzyskując bardzo pochlebne opinie. Często był on nazywany teatrem operetkowym (z uwagi na prezentowany program). Cały zespół składał się z 12 osób, należycie przygotowanych pod względem muzycznym i aktorskim. W swoim repertuarze posiadał 22 sztuki (13 kompozytorów), z których zdecydowana większość zaliczała się do klasyki twórczości operetkowej. Były to najbardziej znane i lubiane arie oraz duety z operetek tak popularnych kompozytorów jak: I. Kalman (*Bajadera, Hrabina Marica*), F. Lehár (*Wesoła wdówka, Hrabia Luksemburg*), J. Strauss (*Zemsta nietoperza, Czar walca*), J. Offenbach (*Orfeusz w piekle, Piękna Helena*) i K. Walentinow (*Kapłanka ognia, Noc miłości*). Koncerty tego zespołu organizowano przede wszystkim w miastach powiatowych i odbywały się one w języku polskim lub rosyjskim. Wszędzie spotykały się z powszechnym uznaniem, a w związku z tym cieszyły się także dużą popularnością⁹⁵.

Występy objazdowych zespołów miały bardzo ważne znaczenie dla społeczności ukraińskiej. Potwierdzały wspólną przynależność narodową bez względu na miejsce urodzenia i zamieszkania. Dzięki stosunkowo wysokim walorom artystycznym przyczyniały do kształtowania ogólnej kultury, a ponieważ odbywały się w języku ukraińskim – także kultury ojczystej. Odgrywały także doniosłe znaczenie w konsolidacji ludności ukraińskiej i utrwalaniu więzi środowiskowych. Przyjazd zespołu do określonej miejscowości w obiegowej opinii społecznej przydawał mu znaczenia, a sam występ stawał się zawsze wydarzeniem szczególnej rangi. W wyniku odpowiedniego rozpropagowania w przedstawieniach i koncertach uczestniczyli także mieszkańcy okolicznych wsi. Uczestnictwo w przedstawieniach niejednokrotnie urastało do rangi określającej postawę, pozycję społeczną i poważanie (bardzo istotne w środowisku wiejskim). Z tej to racji często stawało się kwestią honoru. Obok tego stwarzało również okazję do nawiązywania kontaktów sąsiedzkich i towarzyskich, a w konsekwencji sprzyjało podtrzymywaniu odrębności i tradycji narodowych.

⁹⁴ Tamże, s. 65, 68, 72.

⁹⁵ Tamże, s. 72.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

1. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie:
 - Materiały ze zjazdu poświęconego mniejszości narodowej ukraińskiej w województwie lubelskim (31 I 1935 r.).
2. Archiwum Państwowe w Lublinie:
 - Komisariat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia,
 - Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej,
 - Starostwo Powiatowe w Biłgoraju,
 - Starostwo Powiatowe w Chełmie,
 - Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie,
 - Starostwo Powiatowe w Tomaszowie,
 - Starostwo Powiatowe w Włodawie,
 - Starostwo Powiatowe w Zamościu,
 - Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności „Ridna Chata” w Chełmie,
 - Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny.

Opracowania:

- Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998.
- Ćwik W., Reder J., *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.
- Doroszewski J., *Powstanie i likwidacja pierwszych szkół ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1918 r.* „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2000, nr 3–4.
- Feliński M., *Prasa ukraińska w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 1.
- Grosfeld L., *Sprawa Chełmszczyzny w 1918 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Iwanicki M., *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939*, Siedlce 1975.
- Kuprianowicz G., *Ukraińska działalność wydawnicza na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. III–IV, 1995.
- Kuprianowicz G., *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski”, t. I, 1995.
- Mańkowski Z., *Miedzy Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978.
- Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

- Olszański T. A., *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1993.
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w II Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979.
- Plis J., *Biblioteki oświatowe w Lubelskiem (1918–1939)*, Lublin 1993.
- Radziejowski J., *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976.
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Syrnyk M., *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Torzecki R., *Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich na Lubelszczyźnie, w: Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji*, Warszawa 1988.
- Z niedawnej przeszłości*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935, nr 23.
- Żarnowski J., *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973.

Extracurricular educational activities of the Ukrainians living in Province of Lublin between 1918 and 1939

Summary

Between 1918 and 1939, Province of Lublin (Lubelszczyzna) was an ethnically diverse region. Apart from Polish and Jewish inhabitants, there were around 250,000 Ukrainians living there, mainly in the southeastern districts, clustered in villages with mostly Ukrainian population. Since they had a limited access to education in their mother tongue, and they were not allowed to establish schools with Ukrainian as a language of instruction, they could only conduct extracurricular educational activities. An important way of promoting their mother tongue was issuing their own publications in the Ukrainian language. The most important one was “*Nasze Żyttia*” (“Our Life”), a weekly magazine which was published in Chełm between 1920 and 1928 (after that, it was closed). An equally important medium were calendars (also issued mainly in Chełm). In addition to a typical timeline, they contained various articles, not only on economic, but also on educational and cultural issues (including information about Ukrainian artists, writers and poets as well as excerpts from their works). Reading played a very important role in promoting the mother tongue, an activity strongly supported by the Society of “*Ridna Chata*” (“Native Home”) based in Chełm. Each branch of this organization tried to create its own library, with books brought from Volyn and Lviv and sometimes donated by cooperating organizations or individuals. The preservation of the native tongue of the Ukrainians was also possible due to the amateur cultural and education activities. Theatrical plays performed by amateur groups were especially popular. In addition, shows based on folklore and choir performances,

including Ukrainian folk songs, were organised. Furthermore, travelling artistic groups played an important role in promoting the native culture. They usually presented a relatively high level of performance, and their repertoire contained pieces of work of distinguished poets, writers and composers. The performances of these groups were always highly appreciated and popular.

Keywords: school, native language, publishing house, reading, amateur group, performance, choir, cultural life.

Виходить
раз у тиждень.

Передплата
виносить:

місячно . . . мк. 20
чвертьрічно мк. 60
Ціна одного числа
мк. 5

НАШЕ ЖИТТЯ

Адреса редакції
і адміністрації:

„НАШЕ ЖИТТЯ“

ХОЛМ,
вул. Люблицька
№ 80.

Краєвий тижневик по справам політичним, культурним і суспільно-економічним.

Ч. 4.

Холм, неділя 18 Липня 1920.

Рік I.

На сумну тему.

В останні дні по нашому місту розійшлися уперті чутки про інтерновання місцевих українських громадських діячів. Малося би вивести їх яко небезпечних для Республіки людей і засадити за ґріт.

По старій славнозвісній дорожці! Не маємо жадних причин замовчувати сей факт, а рівнож і легконажити його.

Перейшлого року теж на передвінку була та ж історія. За чутками дійшли масові арешти всіх більш менш—визначних українців: їх протримали значний час без жадної вини, а поводом до арешту служив „odwet za prześladowania bolszewickie w Rosji“. „Odwet“ сей робився не на ким иншим як на громадянах польських української народності після ухвал Сеймових о громадянстві і численних декларацій правительства про традиційну толеранцію польських.

Очевидно певним колам місцевих панів не зрозуміти ваги сучасного моменту, коли замість сітти рознь і ненависть між населенням, треба зосередити всі стремління на те, аби всі живі сили громадянства сполучити.

Як колись, за часів царату, замість творчої праці і спрахлення зроблених помилок, в тяжкий момент для Держави, різні панські прихвильці, причому хвилевої тяжкої ситуації бачуть в „крамолі“. Колись, сю крамозу пани московські бачили в жидках. „Жидовская опасность“ і во сні сплилась російським ура-патріотам. Тепер сю небезпеку молодій шовінізм польський на місцевого ґрунті бачить в українцях.

Нас провокують в очередной раз. Комусь потрібно, щоб ми знова підготували тюремних в'язнів і збільшили своїми тілами ще на кілька могілок жертви човіковенависти; очевидно це мало їх.

І чого їм треба? Ми не є пришельці. Ми живемо на потом облитій і мозольною працею заробленій батьківщині.

Ми не раз доказували свою лояльність до Державини Польської. Платимо податки, дали жовніра, несемо всі обов'язки державні—чи не маємо права на людське обходження ся з нами?

Ніякі провокації зі сторони чорної реакції рівнож численні преднамірені короткозорі вчинки до нас місцевих панів і підпанків не смутять нас і не скерують нас на бічну дорогу.

Поставивши собі метою боротьбу легальними способами за урівноправнення, вестиме сю боротьбу в міру сил до останньої можливості.

Хай панує чорна сила, но ми не згодимось на те, аби нас трактували як громадян подлішого гатунку. Всякі репресії не до цілі. Наша діяльність не є протидержавна діяльність, лише домагання мінімальних прав своїх і боротьба за людське існування.

Наші завдання.

(Докінчимо).

Для того, щоб заводити школи просвітні гуртки, читати книжки, по-слуговуватися друкованим словом—для всього того потрібні гроші, гроші і гроші.

Звичайно, що се є не легка річ достати гроші, алеж старе наше прислів'є говорить, що в об'єднанні сила і для того щоб легше добути гроші, щоб виконати наші найшпінніші завдання ми мусимо гуртуватися, заводити свої спілки, різні товариства і народні банки.

До війни в нашому краю в останні роки почали зростати різні товариства кредитові і ссудно-ощадні і є можна було за малий процент дістати гроші.

Хто з нас не знає діяльності кредитового чи ссудно-ощадного товариства? Не треба було клаканихся багатому сусідові чи пану спекулянту а подавалось заяву і отримувалось гроші.

Такі товариства перед війною вже почали провадити і комерційну роботу. Виписували крам а фабрик, різні сільсько-господарські знаряддя, машини і продавали своїм членам по низьким цінам і з маленьким заробітком: купували насіння, мануфактуру та инше господарське майно. Рівнож вони ж улаштували скуп збіжжя у членів по цінам більшим і вигіднішим ніж се роблять паскари.

Люди мали велику користь від таких товариств і з кожним роком число їх збільшувалось. Люд добре

розумів, що через товариства він може собі поправити бит, тому що товариство складається з своїх членів, в т—стві урядують теж і свої люди, і товариство не має на меті великих доходів від своїх членів а преслідує цілі самозапомоги.

Всі товариства певного краю об'єднуються між собою і творять так звані Союзи товариств.

Союзи же, які об'єднують велику кількість товариств мають змогу будувати свої фабрики, заводи і заводити різні підприємства. А з того є велика користь, бо всі доходи, які ідуть до кішені фабрикантів і підприємців, залишаються в руках союзів, чи товариств.

Всі ті доходи товариства тратають на освітні цілі: заводять школи, читальні, бібліотеки, стипендії для дітей, будують охоронні шпитали, лікарні, дома та инше. Така велика є сила об'єднання; ми тут більш спинились на товариствах кредитових і ссудно-ощадних. Но скільки ще є народних об'єднань з господарськими цілями, від заложення яких залежить наш добробут!

Візьмем сільсько господарські товариства, чи як їх тут тепер називають кілка рілльничі; за їх помічю селяне легше можуть придбати собі насіння, живий та мертвий реманент, що є так потрібен в нашій знищеній війною країні. За допомогою зразкових господарств можуть поліпшувати свою хліборобську практику, можуть чрез газети, які почнуть випускати до кілка повідатись, як провадиться господарка в других місцях, а мандриками по других країнах де ліпше провадиться господарка, як Чехи, Німці і навіть Познань, можуть здобути знання для ліпшого провадження своєї господарки.

Примісточкові села можуть творити товариства для збуту молочних продуктів перероблення молока в масло. Ще два роди спілок мають для нашого краю велике значіння—то є спілки по збуту худоби і яєць; ми живемо в недалекому віддаленні від великих міст, як Варшава, Львів, Краків, вузького району Домброви, де споживається велика кількість різних продуктів, в тій лічбі мясо, яйця і др.

Утворення таких спілок сільських і повітових дало би змогу опанувати нашими місцевими ринками, і вибавило би селян від павуків-скупщиків.



ХОЛМСЬКИЙ НАРОДНІЙ
КАЛЄНДАР

(СПРАВОЧНИК НА РІЖНІ ВИПАДКИ ЖИТТЯ)

НА 1923 РІК.

СКЛАВ І ЗРЕДАГУВАВ Д-р МИКОЛА ВАВРИСЕВИЧ.

32-ИЙ РІК ВИДАННЯ.

ВИДАННЯ ДОБРОЧИННОГО ТОВАРИСТВА „РІДНА ХАТА”,
м. ХОЛМ, Люблинська вулиця, ч. 80.

Kalendarz Towarzystwa „Ridnej Chaty” na 1923 r.